

BIBLIOTEKA

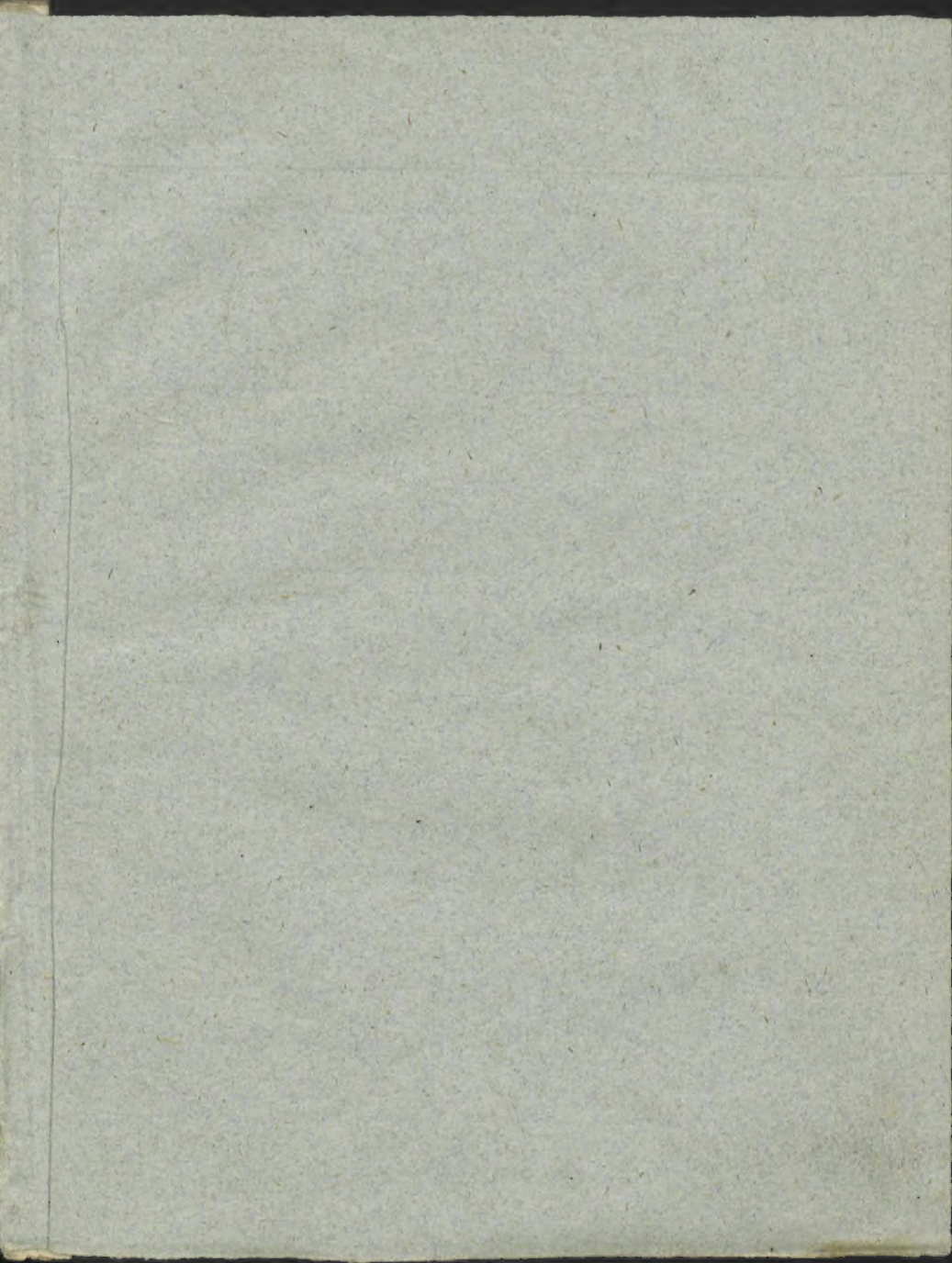
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XV4

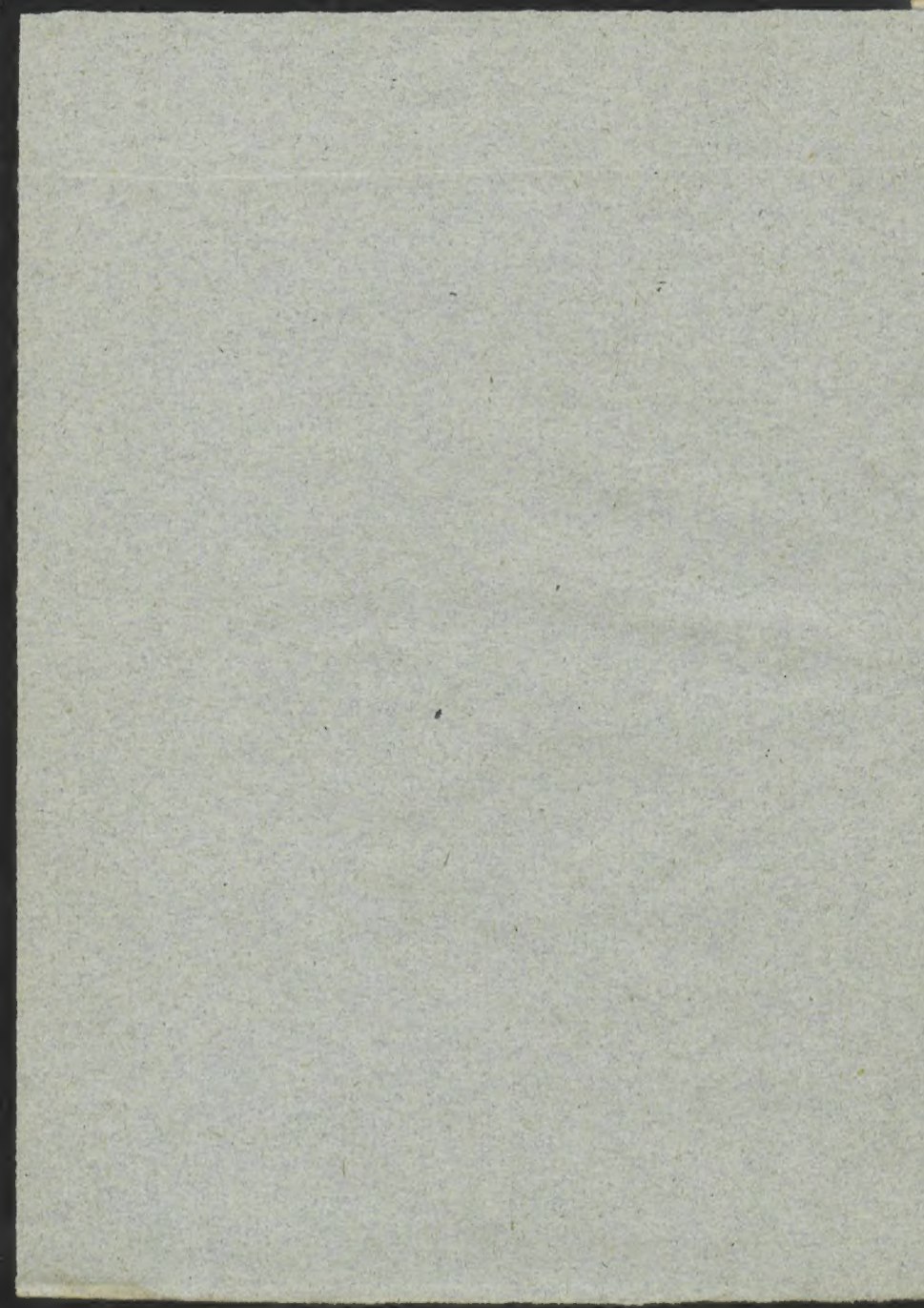
673



1806.







# TLVMACZ ROKOSZOWY POWIATV RVSKIEGO.

Przez  
MARCINA BLAZEWSKIEGO.



W Krakowie/



W Drukarni Symona Kempinusa/

Roku Pańskiego. 1607.



NA SŁAWNE Y OKAZAŁE KLEYNOTT,  
Je<sup>o</sup> M. Páná, Máršalká nawysšego.



**W**idząc pobożność w Krzyżu / á Mestwo w podkowie:  
Ná czterech węglách tych cnot / osiedli Orłowie:  
Gdyż / cztery katy swiátá / sława przeniknęty:  
A skoźdego / zá swiádká ptáká sobie wzięty:  
Z ktorych pará : obłokow chybktem lotem siaga,  
Pará zaś chyże piorá niżina przeciąga:  
Tá gore wylataiac cna pobożność głosi:  
Tá zaś / Mestwo / po ziemskich gránicách roznosi:  
Tá Krzyż swiety / korona niebieśka / okrylá:  
Tá zaś podkowe / sława ziemśka / rák zmocniłá:  
Je choć ia powodzi topi wylaney zaszdrości/  
Káżdá z cnot przy swey iednak zostáte godności.



DO

*Jásnie Wielmoznego á mnie M. P. J<sup>o</sup> M.*

PANA ZYGMUNTA  
Z MIROWA MYSZKOWSKIEGO,  
Marszałka Korony Polskiej  
Nawyszego &c. &c.

**D**ziwna rzecz, iákoć Okret moy chetliwy  
Iest swym Tłumáczem: Marszałku cnotliwy:  
Ze y pogodnych gwiazd nie wpáttruie,  
Lecz, y pod cząsy burzliwe żegluie.  
Niech powie, iákom go w tym wpominał,  
Zeby w te burza, drogi był nie wsczynął,  
Iednąk on, przy swym zostáiac wporze,  
Chociaż przeciwne, podał zagle, morze.  
T ledwie przebył, drog Niestrowych, progi:  
Zaráz sie udál ná Wiślnie odnogi,  
Ktorych Nurtámi, plác przestrzeńsy wziawşy,  
Pedzi wśrząd Wisły, zagle wyćiągnawşy.  
Záczym go wściagác, nie iest iuż ostroźnie,  
Widzac ze swoy bieg kieruie niezdroźnie:  
Płyńie ábowiem, tám z kad powiewáia  
Cnoty twe, te go, te wiátry wzywáia.

X

Wie





Nie chybia drogi, gdy swoy poiażd raczy,  
Z twych cnot wielkości, cny Márzałku, łączy:  
Bo iż sam z cnoty, prawda, jest zrodzony,  
Słusna, zeby był cnotom przyłączony:  
Ktore on zawiśe, w tym hoyniey, znayduie,  
Przeciw komu sie nienawiść buntuie.  
Wiec też do brzegu takowego plynie,  
Który, przenośac zazdrość, w cnotach slynie.  
Y pewien tego, że, gdy sie mu stawiś  
Portem, niewczasow podroźnych go zbawiś:  
Zaczym wytchnawśy, w domu twoim, sobie,  
Iak znowu bedzie służył twej ozdobie.  
Wiecey nie mowi: gdyż z swej łaskawości  
Dał Bog te cnoty twej dziwney ludzkości,  
Ze wielkie, w małym upominku, checi  
Vmie uważyc, y chowac w pamięci:  
Wie cymoy Tłumacz, w iakich kolwiek bedzie  
Wytkniony checiach, niech w twej łasce siedzie:  
W prawdzię kleynotu nie ma tak godnego,  
Ktoreby zrownal z cnota domu twego:  
Wszakżec, swoy okret, spolnie z soba, daie,  
Y to, co przy mnie checi mych zostaię.  
A z atym y mnie oddaieć samego:  
Czegoś chcesz? iużci nie mam nic własnego.







# T L V M A C Z R O K O S Z O W Y.

**G**dzie/gdzie leciś Ph-bowa łodzi? gdzie stwąpiwe  
Rymy nieśieś? czyś slepa iak morze burzliwe?  
Czyli niewieś/ iak w sobie niezgodne są wody/  
Gdy Aolus/ z Neptunem/ zprzagaia niezgody?  
Czy niewieś/ że tłumacza/ mnie Kokořowego  
W sobie nieśieś / a nieśieś z Powiatu Ruřkiego?  
Który wierność przysięga/ który posłusności  
Powinno oddać panu/ przy prawey wolności?  
Złotey szuka wolności/ prawdziwey swieobody/  
Nieśmiatości swowolney pod czasem niezgody.  
Wściagni / pohamuy biegu/ ważneli me zdanie:  
Kę nieszesłiwe w takich burzách żeglowanie?  
Czyli niewieś/ że kráie wyszey pomienione /  
Wzruszyły przeciw sobie serca zaíatrzone?  
Ktore/ iako wiatry/ łodz/ morřkami falami/  
Tak dobrych/ obmowenemi/ tłuka/ iezykami:  
Kad ty niebogo biedna (bo wiem że korzysci  
Nie wyniesieś) nie widziesz wielkiey nienawiści:  
Zapuć/zapuć korwice/ zrzuć nápiete żagle/  
Wiedz/ że ten škoda goni/ kto co czyni nagle.  
Nie słuchaj / O raba ma łodzi niewściagniona?  
Snádz tym chceś bydyś bezpieczna jes z prawdy złożona?  
Wierzmi kto z prawdy złożon/ wietře ten zna fále/  
Kto iej prožen/ przy fałřu rychley bywa wcale.  
Lecz iż cie w drogę podał wmyř niewściagniony/  
Płyń popłáwem szesłiwym w ktorekolwiek strony:  
Płyń z Oyczyřtey miłości łodzi budowaná/  
Wiedzac/ że mie tłumacza prawdy masz za pána/

Prawde nieśiesz/ niech że cie cierpliwość styrnie/  
 Niech miasto styru/ serce nieztomne/ piastnie:  
 A tak ta zmocniwszy sie stateczna potega/  
 Niedbay choć cie obmownych zle burze ośiega:  
 Gdyż w boiu znać/ nie w leży/ żołnierzą meżnego/  
 A na przeciwnym morzu styrniką sprawonego.  
 Cieś sie tym/ że przy prawdzie y sam gniew Junony  
 Nie mogli skłodzić/ we Włoskie iadocemu strony  
 Aneasowi: ten mu co skłodził wodami?  
 Żaż boiem/ żaż częstymi zgładził go ogniami?  
 Wcale Aneas/ Włoskie/ wcale zwiedził/ wtości/  
 Dostąpił/ przez pracę wiele/ prawdziwey wolności.  
 Wiec y ma toż że szuka swieobody prawdziwey/  
 Ty bądź świadkiem pomocnym/ Boże sprawiedliwy:  
 Bądź świadkiem/ że sie w droge nie w tym ma sposobie/  
 Aby pochlebstwem korzystać stąrgowata sobie:  
 Gdyż woli na sie prawda nienawisć pobudzić/  
 A niż pochlebstwem stodkiem miękkie sercá łudzić:  
 Bądź świadkiem/ że sie wilka przeto ta zabawa/  
 Aby słusna znalazła wolność za twa sprawa.  
 Pretoż proszę (bo iey w tym pomocy twej trzeba)  
 Abyś na nie łaskawym okiem patrzyć z niebá.  
 Ktore skoro od brzegu zechce odstychować/  
 Ty ia pogodnym wiatrem ty ia rącz kierować.  
 Ty styr/ ty żagle sprawuy/ ty wążetym biegu/  
 Bądź iey Kotmánem/ aż sie chwyći swego brzegu.  
 ☞ Minęły złote wieki/ y srebrne minęły/  
 A miedziane inż sw oie dokończenie wzięły:  
 Żelazne/ ách żelazne/ po nich/ następity/  
 Te wrowny sobie ciężar Wyczynę wprawiły.  
 Dawco wieków/ czemuś tey żelazney máchiny/  
 Nie wpedził w grubych synow Pogańskie kráiny.



Ktore znoſić przywykły żelazne ciężkoſci/  
 Wſzák Sármátá pieſcić ſie zwykł w złotey wolnoſci ?  
 Jeſliſz názwać możemy te wolnoſcia złota/  
 Kroraſiny okowáli/ták/żelazna cnota.  
 Że ilekroć w bażeniu rozum ſie ocuci/  
 Ztakolwiek ná te czáſy wzrok żrzenicá rzuci.  
 Wſzedzie/czáſow ſwárdziáłych/widzi ewarz płałá/  
 Widzi mátkę ná iátki od dzieci wydána.  
 Mátká zome Wygryzne : bo kto ſobie wielká  
 Nie zna iey dobrodzieyſká/nie zna rodzićielká ?  
 A oná nas zrodziwſzy/ oná wychowála/  
 Wychowawſzy/ doſtátkiem okwitým nádáłá ?  
 Ach nie znamy niebáżni : bo gdybyſmy ználi/  
 Wzdybyſmy dobrodzieyſtwom wdzięcznoſć záchowali :  
 Lecz gdy inż zoſtawány w takiey niewdzięcznoſci/  
 Powſciágnimyſz przynamniecey nieſłuſnych ſrogóſci :  
 Zutráć taká ſrogóſć / wierz/ kto chce/ mey mowie/  
 Ktora niſzczcie wſytkich poſpolite zdrowie.  
 Kto/ kto mądry/ ſuchemi/ weyſrzy/ żrzenicámi/  
 Kto ſłyſiac nie wzruſzy ſie ſłuſnemi žalámi/  
 Ji zdrowie/ to/ zdomowey rány záſtekało/  
 Ktore dotąd/ lud/ miáſtá/ w zdrowiu ſwoym chováło :  
 Kto kroleſtwo/ we wſelkich doſtátkách/ kwiſnace/  
 Od domowego ſturmu nie weſprzelecace ?  
 Minely wielki złote/ y ſrebrne minely/  
 A miedziáne inż ſwoie dokończenie wzięły.  
 Żelazne wielki/ wolnoſć żelazná/zrodziła/  
 Tá/ tak Rzeczpoſpolita ſoba przywáliła.  
 Że inż nie mogąc ſtrzymać ciężaru ſrogiego/  
 Jeczy/ á ieczac błaga tak potómká ſwego.  
 Wyhámuſy ſie/ co czyniſ niewdzięczny Sármátá/  
 Jamci to ieſt/ ktorey ty bronit po te láta ?

Jam to jest/ dla Ktorey ty/ swa waleczna cnota  
 Onurzał się swoym męstwem/ w ztych toniach z ochotą:  
 Ja/ dla mnie cie poganił znał meżą bitnego/  
 Znał/ y waleczny Mihal/ sobie strąśliwego:  
 Ja/ Ktorey/ ty/ nie żyć ac nie bącznego Pána/  
 Wziąłeś w Krepy y z woyskiem Mázimilianá:  
 Dla mnie ty/ woysko męstwem/ a nie siła zbawoży/  
 Rozwaná dał ná widok pálem wyrwyszywoży.  
 Nie wspomnie pierzchliwego/ Klesi/ Tátárzyná/  
 Dość go Cecorá gesta mogiła wspomina:  
 Jam jest/ tyś Málewáyká/ dla mnie zbit/ spráwnego/  
 Plácać/ niegdy ćwierćiami/ tup nieślusny iego.  
 Coż to wáży żes dla mnie rák siła gártował/  
 Ponieważ mi tey wiáry do Kóncás nie chował:  
 Czemuś zniósł Málewáyká/ gdyż dziś sam drapieżnym  
 Dostáć się Málewáykem/ nie obrońca mężnym:  
 Czyli podobno mniąłś niebáczny Polák/  
 Że się taborem Kładzies ná Tátárskim pláku:  
 Czy máło masz/ żes w męstwie jest postronnym iáwny?  
 Komu/ mnie spladrowawoży/ komu chcesz być sławny:  
 Czy nie widzisz niewoley bliskiego sasiáda/  
 Jáł ztupiony z dobr wlástnych ná niezgodę biáda:  
 Zgoda się bláhe Páństwa/ zgoda/ rozszerzáia/  
 Niezgoda/ namocniejszye/ wniwecz wpadáia:  
 W Koronie Wegrzyn chodzil/ y w znáczney Koronie:  
 A wódy zawoieć okrył niewolnicze stronie:  
 Kroź to spráwił: niezgoda: toć y mnie w tym stroiu  
 Chęć widzieć. Ły ząwściágni domowego boiu:  
 Nángciwośe zdobyęzy záchoway te siły:  
 Nie syp/ Wyczyźnie/ nie syp pogrzebney mogiły.  
 Nie żyć śmierci to pomniac/ że po mym pogrzebie/  
 Niewola cięższa śmierci tuż táfuie ciebie.



Szczęśliwy czeł/ Który sie sąsiednia przygoda  
 Karzac/ strzeż sie tey/ myslac że to z iego škoda.  
 Tak nas/ w našey rozpustney wolności/ hámnie  
 Dżis Wygryzná : niech że to/ ocz prośi/ zysknie :  
 Dobrzeć rádži: gdyž táčno zdober sie wtařnych złupić/  
 Láčno/ dżika wolnořcia/ iářmo/ sobie kupić :  
 Láčno/ łupieža zedrzeć/ Wygryřte korzyřci/  
 Tylko ná sie domowe wyrzecz nienawiřci :  
 Láčno zniřeyć : lecz proře gdy ia zpladrujemy/  
 Gdzie/ tenieřezna zdobyć/ gdzie wżdy ponieřiemy ?  
 W który powiát ? gdzie poydjem ? w które proře řtron y ?  
 Gdy Wygryřty kray pádnie gwałtem řwych řcisniomy :  
 Láčno sie řámi soba láčno poráziemy :  
 Lecz znáť tákieř porářki gdzie wżdy záwieřiemy ?  
 Gdzie znáť/ wygráney bitwy/ gdzie dany przyřkowáć ?  
 Podobno z bráterřkieř křwie chcemy tryumfowáć ?  
 Do tego powiazáne iemce powiedřiemy ?  
 Lub nagrode zwycięřtwá od tego weřmiemy ?  
 Od Boga ? táťm przeřleřey zaptáry czekamy :  
 Bo ni Boga/ ni práwá/ ni Pána nie mamy :  
 Wiáre Bogu/ wiáreřmy/ y práwom/ zřamáli/  
 Wolnořcia nářa z brzegow cnotyřiny wyl ali.  
 Prawdeć rzeka : z cnota sie wářza w ten gáa řpráwy/  
 Gdy řmiátořcia / nie meřtwem/ nábywamy řláwy :  
 Gdzie bowiem/ řmiátořć/ pierwořy plác/ przed meřtwem/ trzyř/  
 Táťm/ ná zře zdrowie/ cnota/ konecznie sie z řyma. (ma/  
 Podobno on Phaeton/ řmiátořcia řwey drogi/  
 Nie řpráwiř sobie řmierci/ řwiátowi pořogi ?  
 Podobno/ kto wytraćić/ řtyr řmial/ řtyrniřkowi/  
 Nie dat/ ná zřube/ z soba/ wielu/ potopowi ?  
 W rowny y my xpadeř Wygryřne wprzeřjemy/  
 Jeřli dluřey ten Rokoř nicowáć bedřiemy :

Gdyż na nim/ nie szukamy/ zgody/ y miłości/  
 Która Rzeczpospolita chowa w szczęśliwości :  
 Nie szukamy nieszczęśni Pokoju świętego/  
 Który zdrowie przedłuża królestwa każdego.  
 Lecz szukamy rozruchow y swerywoley márney/  
 Obyczajow przewrotnych/ rospusty nie kárney.  
 Nie mówie do tych/ Ktorzy zdrowie wpátruia  
 Oczyszczenie/ y wstáwnie dla niego prácnia.  
 Nie mówie kto sie przy tey tak opárt wolności/  
 Jakby/ máiestat Páński/ nieponiosł lekkości:  
 Taki nie zepchnął cnoty z wczciwego stanu/  
 Wiary prawom dotrzymał/ dotrzymał y Pánn.  
 Taki/ z wyzácieniem swoim/ w z wyzaydawny/ godził/  
 Którym tak sie przodek náš z Rokoszem obchodził.  
 Naprzod/ iesli co widział prawom przeciwnego/  
 Spólnie bráćci wyhurzył zamysł zdánia swego :  
 Czego/ iesli bydz Páná przyezyna widzieli/  
 Pierwey/ iákoby to znieść ná rozsádkę wzięli :  
 Potym częsc zwierchność Páństa/ sprośba poń posłał  
 Ludzi zacnych : nie fukiem przybyć siłowáli :  
 A tak Pan/ Senat/ bráćcia/ skoro w kupie byli/  
 Zgodliwie/ o wárunku oczysztym/ rádzili.  
 A bylli w nim wystepet/ popráwy prosili :  
 Lecz Máiestatu iego sromotnie nie lżyli.  
 Jesli ná prosby nie dał/ wiec nápominali/  
 A nie/ potwarzne/ piśac/ pástkwiłe/ táiali.  
 Niedbał ná nápomnienie/ wiec Seym ná to mieli/  
 Tám go do tego/ próśba/ práwy przyciągneli :  
 Ze we wśyistkim dośc czynił/ co widział słusznego :  
 A co sie prawom zdało/ y sumnieniu iego.  
 Tak/ swe rzeczy zgadzając/ mądrze zábiegáli/  
 Ze stąd/ práwa/ Pan/ sám/ krzywdy nie nie ználi



Ták/madrze/praw/sie/swoich wolnoř domagałá/  
 Ze náty mnic dořtoynoř Páňřka nie ćierpiáta :  
 Nie rozruchem/ lecz z goda/ wřytto sie řćierało/  
 Pořtronny/ nie niewieđział/co sie w Polřce dzieło.  
 A ták ma być/ je gdy sie co nie k myřli dzieie/  
 Táiac zgadzić/ niech sie wřdy zty řařiad nie řmieie.  
 Nie mowie tedy do tych/ ktorzy ten chowáiac  
 Zwyęay/ ráđřili/ zdrowie Wyęyznie/ iednáiac :  
 Lecz do tych/ ktorzy byli ná to sie z przyřięgli/  
 Ze bym iářto wolnořći rozpuste ořięgli :  
 Bo ći/ nie ořpoteęnym zdrowiu/ rořowáli/  
 Ale/ iářkoby Pána odmienić/ řnowáli :  
 Wierzęieř/ co to w odmianie řorzyřć sie wam zbała :  
 Ze sie/ pod řtótym runem / wilcza řierřć chowála :  
 řzychować było/ řrymářk/ Rokosny Jářmářku /  
 řnalbys byl iářći/ zrecznie/ páđł zysř / ná řrymářku.  
 Wřapiłby nam byl Pan / y bez řwey řromoty/  
 O wřem / z nářey/ nieřława byřoby to/ cnoty.  
 Bo choć by mu řto řađał : przeę od řwych wyęnány :  
 O belgi řład nie nieřie : odpowie řpyřány :  
 řem řeđł z řaći/ nie zmusu/ nogámi wolnymi /  
 Niechęe mieřćać w rozpuste z ludźmi řwovolnymi :  
 Wřapiřem z mieřcy/ řtore zwierychnořći nie znáia/  
 Řtore Páwu/ řadowi/ Pánu/ gwałř dziełáia/  
 Wřeđtem řład / gđřie wolnořć w cnota ořdowiałá :  
 řaćzym Řzećřpořpolita zwiářku tá m nie miałá.  
 Przeto ř to/ wolney drogi/ przyęzyřay/ przyęzynie :  
 Gdy ř nie wchodze z Miářćá/ lecz z dziełiey iářćiniez  
 Ták by řie Pán omawiał/ á omawiał řłufnie :  
 Bo iář dom musi/ puřćka/ bez řzodęe/ byđ ř duřnie :  
 Ták y Řzećřpořpolita/ puřćkami zořława /  
 Gdy Páwu/ zwierychnořći/ Pána w sobie nie przyřznawa.

Piekna sławá záprawde / wolności szbiezátley :  
 Piekny zysk w tym frymárku / korzyści spáníátley :  
 Snadź by nam / tá niestawá / namniey nieškodziłá /  
 Kiedy by v postronnych niewiáre spráwila ?  
 Tá (bo by nam w postroniu siednáta ohyde )

W dostapieniu by Páná przyniosła nam bieda :  
 Ponieważ / áni z siebie Krolow nie czynimy :  
 Ani z postronia wziawşy namniey ich nie czynimy :  
 Łáiemy / potwarzamy / iák sie widzi komu :

Broimy / rozpustá káże / Páná nie mieć w domu.  
 Wiecby my / táčno mieli / Páná cnotliwego /

Nie zniosşy tey niewiáry zakátu szpetnego :  
 Kto / Ktoby sie do takich / mowie Pan cnotliwy /  
 potwápił obyziátów ? ten co páństvá chciwy :  
 Wierze żeby ten kwápił / ále nie obrány /

Nie proşony / lez gwałtem ná páństwo werwany  
 Wşediby / bo po gránicách / rowno / iák po şnurku /

Maż bitny wşysiek wleğł táborem ná burku :  
 Wiechałby / gdyż domowey zgody rozervanie /

Swym zgube / wolne / iedná / Tyranom wiechánie :  
 Leczby nam inż wolności náşe nie plużyły /

Niewolaby / niewola / odtad sie syćity :  
 Bo gdy / Tyran / gwałtem / kray swowolny / ośiada /

Srozey nim / niż sobie poddánym / wiec włada :  
 Okrutnieyszym sie ośtawá / y dotad pladruie /  
 Dotad go / swey zwierzchności / przeciwnym bydż gziue

Wiec ábobyşiny / iármu / przywykać musieli /

Albo przycymże iármie / şyie / przyskrzyneli.  
 A nie ośiagiby páństvá / iednáť škody mnogie

Cierpiáaby Wygryzná / y wboştwo frogie.  
 Nie ośiagłby korony / wiecby cztéká nedził /  
 Głodem / mieczem / á miáştá / wóś / ogniem wywebził.



Czy niewiemy/ czym robi reka wzbrotiona?  
 Albo naczym zawista worna zaiatrzona?  
 Drzec/ palic domy/ gwalcić Bogu poświęcone  
 Błaskory/ w nich panny lzyć/ iemuś posłubione.  
 Wielom škodzić/ nikomu nie być pożyteczna  
 Tylko sobie/ to wojnie jest ozdoba wieczna.  
 Aż lud na sie zwiedziony coby prośbę czynił?  
 Chciałby iść/ musiałby wziąć/ iabym go nie winił:  
 Nie będziec za granice zabiegał zdobyczy/  
 Weźmie v swego/ choć chłop/ nie bierz prze Bog/ krzyży.  
 Aż/ ktorzy nie są godni/ y imienia tego  
 Nosić/ nie tylko sławę meżá rycerskiego:  
 Co nie widząc Tyrana/ wždy rowna srogością  
 Pala/ mordnia/ biora z wielką niebożnością:  
 Coż kiedyby czas wojny spostronnym widzieli/  
 Jakieby/ o Boże moy/ dło na łup mieli?  
 Zgotá/ tak by z trzech stron/ Wyczyná niszczá:  
 Że ábo nigdy / ábo nie dziśby wskorá.  
 My stad/ Tyran stad/ zowad cibly ia łupili/  
 Aż byśmy tey do zguby wszyscy posłużyli.  
 Zgubać nie sie vbostwo/ niech nas nie vnośa  
 Dostáki: karzmy sie w tym zdraźciecka Wołosá:  
 Jeszcę y ślad nie stárety iák sie pośliznelá/  
 Żáczym padşy w vbostwo pochopu nie wzietá:  
 A nie pádłaby byłá lecz ia potracita  
 Vfnosć w Mihálu/ ktorey znácznie przypláciłá.  
 Bo gdy Jeremiowi wygnánie knowátá/  
 Przybył Mihál/ lecz nie tak iákó zámysłátá:  
 Myślił bowiem Wołosyn/ że gdy w ich kray wpádnie/  
 Wygnawşy Jeremiá/ będzie Pánem snádnie.  
 Prawdác/ vşedł Jeremi/ ále on zmocniony  
 Przeseđł ziemię/ pladnuic miásta/ zaiatrzoney:

Wpadł y w Choćim/ gránice oścánia/ pan frogi/  
 Gdzie że zamku wzięć niemogł/ dreczył lud vboği:  
 Miasto popiotem okrył. Wcym meżá bitnego  
 Chorągwie nastapily/ Sármaty meżnego.  
 Tym iuż tobie nastepem pískorz Wołosynie/  
 Już trzey zdrády zaplátá z wielumiar nie minie.  
 Już wiecey ná twa zgube góścicy či przybyto/  
 Gdyż káżdemu że trzeba/ wiec wzięć będzie mító.  
 Coż dáley? Náś bitwe dat/ w tym Mihal strwożony  
 Piérzchnat zbity/ ná odwrót krzyżac niewósciagniony:  
 Ale podał tył/ iednáł náś bodźcem zwáršy koni/  
 Nátárt ná piérzchliwego/ biąc go w pogoni.  
 Coż ná tym? to: że Tyrán/ nádzieie stráćiwšy  
 O dostapieniu Páńštwá/ iest do mordu chćiwšy:  
 Ták y Mihal / wleklivym vćieckłi swey biegu/  
 Ogniem od stánowistá/ ogniem od noclegu  
 Wšedzie ptácił / porzawšy od piérwšey gránice/  
 Aż do kráiw Wołoskich; oścániey roźnice.  
 Pátrz zdrádna reko/ z iákás poćiecha witálá  
 Nowego Páná / iák mu frogas poezte dátá?  
 Dwá rázy ziemię przesłi/ či/ co vćiekáli:  
 Dwá kroć či/ co sie po nich w pogonia vbáli:  
 Dwá kroć z kóždego woyská/ dwá kroć lupił káždy/  
 Dwá kroć Mihal przechodzac ziemię/ palil gázdby.  
 Coż czynił z vbożáły? Wziął w rece mántyki/  
 A ták ná jebráninie dla chlebá párttyki  
 Błákal sie w obcych kátách/ vboštwem wygnány  
 Š swey oyczyny/ ná pošmiech zdraycá inšym dáný.  
 Otoż korzysć/ nieboże/ máš z nowego Páná:  
 Odmianýš nedžny prágnat/ otoż iest odmianá.  
 Strzeż sie lewku/ psá biia / nie wštorac chytrošćia  
 Nikt/ nik/ gdyż zdrádá zdráda/ złošć sie ptáci złošćia.



Nie wřaymy je čicho/ zdráda/ wieniec wíe/  
 Szydło sie ( iáko mowia ) w miechu nie zákrýie.  
 Pátrmy iá/ po obcych sie kátách poniewieráć  
 Šálořna iest/ lub/ chleb áz rať pátrzac/ przymieráć.  
 Wíec choćayby Tyrana/ Polřtá/ nie vznátá/  
 Sámy mby nicowáním Rokořow zniřzála :  
 Bo gđzie sie záwiiáa domowe niezgody/  
 Tám z obuřtron/ Wyřyzná/ muří čierpieć řkody.  
 Wypowiedzmyř dla Boga řluřba tey niezgodzie/  
 Bąđmy przed časem mądrzy/ bo nie wčas po řkodbie :  
 Lepieyći temu řluřyc / ktorego obráa  
 Rzeřpospolita Pánem/ á nie řábla dáa :  
 Lepieyći/ lepiey zgodnie włářnemu Krolowi/  
 Anířli poniewolnie ztemu Tyranowi.  
 Ale my/ nie tylko sie sámi wyprzagamy  
 Z pořlug iego/ lecz od nich řluřacych w řćia gamy :  
 A nie tylko w řćia gamy / ále winniemy :  
 Coř/ czyli Pána máiac/ řlugi mieć nie chcemy ?  
 Orozumie opáczny / czyli nie wie drugi/  
 ře nie bywa bez Pána/ řluga/ Pan bez řlugi ?  
 řluřnali to wráza w řořla nam z tego/  
 ře/ cřtek enořliwy/ řřzegac powořánia řwego/  
 Rořřazáním zlecone páńřim řobie řprawy/  
 Wiernie řořřyl/ chcac řobie tym przyřzynić řlawy ?  
 Lecz widze/ je go od nas čeć řa to minela/  
 Bá y enořa / z dobrych řpraw nic řlawy nie w řielá :  
 Ani tylko nic řlawy/ ále y w d řieřnořći  
 Nie poniořla. W enořo/ to řeř inř w leřkořći :  
 Co po tobie/ kiedy inř zwořla řlawe tráćiř ?  
 W czym inř cene w yniesieř / gđy w řprávách niepláćiř ?  
 Co po tobie/ kiedy inř řadney d řiř řorzyřći  
 Nie z řřluieř / y o w řem wielkie nienawiřći ?

Właco głek do wżynkow cnote wśitnie ?  
 Właco robi ? poći sie ? ná co wżdy prácuie ?  
 Właco pod rozum / żadze podbiła niezmiernie ?  
 Właczym nakłady sádzi y stáránía wiernie ?  
 Ponieważ pracóm żadney nagrody nie widzi ?  
 Ponieważ sie cnotámi świat nieszczęśny brzydzi ?  
 Stárali sie głek / zeby czym Wyczyzne zdołił :  
 Ná niesławie tym wielka w wielu zárobil :  
 Stára sie / zeby cnoćie potomnych przyczynił.  
 Wizerunków : y w tym go któkolwiek obwinił.  
 Jam zaś slychał / że to jest Wyczyźnie ozdoba /  
 Gdy kto w nie / z obcych kraów / tak kleynot z soba  
 Wnośi / iákim sie zdołiac szycia tám te kraie :  
 Aleć to widze w nas nie stoi zá iáte.  
 Nie chcemy w nikim widzieć godności / nie chcemy /  
 A śnać że iey dostąpić sami nie możemy :  
 Bo za zdróść / cieśko znośi / gdy komu rownego  
 W wrodzeniu / widzi być mienia zacnieyszego.  
 Aowo / radbym wiedział / co też wádzi komu ?  
 Że kto w podłym słáheckim zrodziwszy sie domu /  
 Zacnym wrost głowiekiem / zwałesażá zá godnością ?  
 Coż czy temu przyzytać cnote / y z mądrością ?  
 Kto ślad / przodków swych / sławy / zártáł niecnotámi /  
 Temu głupstwo kto cnyim torował spáwámie ?  
 Ja zaś nimiam : że temu sł usłniey przypisować  
 Mądrość / kto w cnoćie żyjąc / nie wstát pracowáć :  
 Gdyż oná / kto ia bázyley do spraw wśitnie /  
 Temu też / wielka godność / y sławie gotuie :  
 Aow zaś / który przodków swych szycac sie sławą /  
 Cnoty / zwykłym obrokiem / nie żywił zabáwá :  
 Jáko zmáza niezspecił ( bo w niey nie nie robił )  
 Domu swego / tak go też sława nie ozdobił.



Bo póki iedno cnotá/ w swych wezynkách spála/  
 Poty nimi/ ni komu/ sławy nie iednála.  
 Ow zaś/ ktory przytaczył cnocie żadzom chciwym/  
 W niecnocie ia przewierzgnął/ i zaś ym niecnocliwym  
 Sam zostát/ niszcząc złość/ i sławę domu cnego:  
 Czemuś: bo sie już dziela iak niecnocliwego:  
 Stusnie: bo iak potemnych cnotá dom rozżarza  
 Sława/ tak ichże/ sławę/ niecnotá/ wmarza.  
 Przetoż cnocliwym sława/ miałoby sie płacić/  
 W tenawiśćia zaś. Kto sie zwykt z niecnota brácić.  
 Bo ág Wátura/ wšytkich/ iednošćia/ spoitá  
 Lecz cnotá/ obyčáymy/ rozno oddzieliť:  
 Ktore/ iesli sa dobre/ obcych przyciagaia/  
 A iesli źte/ swoichże od nas/ odtacaia.  
 Ale my opák/ wšytko/ opák rozumiemy/  
 A opák też/ swe rzeczy/ kónčąc sie wiđzimy:  
 Bo me tak nam/ pádaia/ iako zámyslamy:  
 Czemuś i że żadzom/ wodzeni/ rozumu/ nie mamy:  
 T mu bowiem Wáturá z Wostkiew żygliwošć.  
 Podáia ie do rzadu/ y madrey zwierzchnošć.  
 A we iesliże go znáia/ zá rzadźce/ y Páná/  
 Káda ludzka/ nie moze tam być/ osukána:  
 Bo on/ bedac od Boga/ tak głowieká rzadzi/  
 Játo/ madrošć niemylna/ nalepiey/ rozsadzi:  
 Ktorey/ iesli sie/ spráwa swa/ cztel przywiezie/  
 Żadney rzeczy/ cokolwiek poeznie/ nie žalnie:  
 Káda mu iego spráwa/ tak pod cyrkul/ pádnie/  
 Ze iako on stánowił/ tak muš iść stádnier/  
 Wšytko cokolwiek mowi/ myśli/ rádži/ czyni/  
 W mowie/ w myślach/ wezynkách/ nigdy sie nie wini:  
 Wšytkie od niego rzeczy/ iak chce/ wyptywaia/  
 A wšytkie sie do niego/ iak chce/ tak wracaia.

Ani sie wszytkie/ tákiedy/ nie znáydnia/ sily/  
 Zeby/ wola/ rozsadek/ iego/ przechodziły :  
 Samo mu/ náwet/ szezście/ musi vstepowác/  
 Ani sie mu dopuszcza nád soba siłowác.  
 Skądze to : stad : że práwa szycac sie wolnością/  
 Żyie iáko chce/ żądze spráwuiac mądrością.  
 Wwaja to/ gdy cnotá wpelni będzie stálá/  
 Że też y wolność iego we wšem będzie całá :  
 Wwaja / że to słusność iest cztelá káždego/  
 Oddác/ co Boże/ Bogu/ Pánu/ co Páńskiego:  
 Wwaja że ten/ w szezściu nieprzeżytym/ płuży/  
 Kto práwu/ sádom/ Pánu/ z przymusu nie służy:  
 Lecz wwaja/ sánuie/ chowa w wczciwosci:  
 Wiedzac/ że cztelá dsiczeie/ nie máiac zwierzchności :  
 Ktorey/ gdyby/ Wátnrá/ bytá nie spráwiłá/  
 Jużby sie nieżygliwa ná ten czas/ stáwiłá :  
 Boby tákádná bytá rzecz / skutku nie wziętá/  
 Dom/ wies/ miásto/ włość ádná/ tákby nie stánetá:  
 A zátym bysmy byli/ zbydlety dšiktemi  
 Nie stáć musielí/ y być onymże rownemi:  
 Wwaja/ że to / z nászym požytkiem/ nám dáłá/  
 A nád w nas/ do dobrego mienia/ wczesność wlatá/  
 Gdy pánowác/ y rádžic/ kázátá medrsemu /  
 A służyć/ y porády słuchác/ podlejšemu.  
 To mądry záchowuiac iáko chce ták żyie :  
 Oddá powinność Cnócie/ oddá co iest cżyie:  
 Nie vkrzywdzi/ nie wydrze/ nikomu przyczyny  
 Nie dá/ wíec pozwu próžen/ á zátym y winy :  
 Ták szezśliwy/ bezpiezny/ bywa z káždey strony/  
 Nic gwátem/ nic/ nie czyni/ nigdy przymusony.  
 Owo zgólá/ komu cny rozum roskáznie/  
 Ten páná/ oprocz Bogá/ nád soba nie czynie.



Ale gdy w nas przodkuią bestwiałe chciwości/  
 Na ten czas/ już musimy być w niebezpieczności:  
 Bo żądze/ naprzód psuia/ skłonność do dobrego/  
 Potym postępuje do cnot/ zaczęmy z mieyscą swego  
 Spychać cnotę: a w tym tak nas osiadaia/  
 Żenami / iako sie im podoba/ władaia:  
 Już na ten czas/ tak czeka ślepa chciwość wodzi/  
 Że nie tam/ kedy on chce/ lecz gdzie ona/ chodzie:  
 Już musiamy y prawą/ y rzady wstawić/  
 Już rośnie iak swemu/ więcej nie namawia:  
 Raze służyć/ on służy/ iakie/ on sie boi/  
 Cokolwiek raze broić/ wszystko oslep broić  
 Raze wydrzeć/ on wydrze/ náiechac/ náiedzie:  
 Zaczynam/ służyć milego/ w takie kłotnie w wlecie:  
 Że mu/ lub każdy z pozwy/ lub rzadki dzień swita  
 Bez pozwow: w tym zwatpiona rozpacz go przywita/  
 W ktora wpadłszy/ już woli/ ná wszystko składować/  
 A niż Rzeczpospolita przy prawiech zachować:  
 Na tym tylko/ starania sádzi/ co sie iego  
 Tanie prywat/ o to nie dba/ co zdrowia spólnego.  
 Tak własnienábroiwłszy/ y my rozpaczáli/  
 Gdy iesze Páná máiac sádzić sie nie dáli.  
 Gdy splandrowawłszy wiosłki/ przed czasem sprawili  
 Interegnum/ y iakby Seym przerwać myslili:  
 Z ktorym/ czemuśmy iednak żądzielali w kuty?  
 Zgrzeszył Wilk/ więc ná spowiedz/ niechciał/ dla pokuty.  
 Ktoś winien? Rozum: bá ten/ co sie rády iego  
 Nie trzymał/ z ktorey wynisć nic nie może ztego.  
 Bo gdy on / ze dwu rzeczy złych/ iedne obiera/  
 Ktora jest mniej škodliwsza/ ná te więc náciera:  
 Nigdy on škody wielkiej/ škodę zka nie goni/  
 Widząc że do tey máley gdy sie wielka skłoni.

Dwieby skóźcie otrzymał/ á jeśli nie obie/  
 Wiec iedne/ ále wiekſza. Tak my właſnie ſobie  
 Z Koſoſem poczynali gdy Rzeczpoſpolita  
 Przywiedliſiny ſkódeczka/ o ſkóde ſowita.  
 W przod o niepokoy/ Który Sarmackie narody  
 Rozzerwawſzy/ poruſzył domoweniezgody:  
 Zaczynamy gdy w lánecucha zgodnego ognio  
 Przerwało ſie: brodziło w roſpuszcie/ co żywo:  
 W ten czas bráćia/ iák mogac koſcy ſwe ciągneli/  
 W ten czas yzdraycy gore/ w cudzych dobrach wzięli.  
 Ktorzy/ gdy złoſć ná łupież ſromotna wyrwali/  
 Dobrze nie z ſtory cieká w bogiego darli/  
 Z rozboiu zysku pátrzac/ drogi oſiádali/  
 W domách właſniych cnotliwe ludźie náieżdzáli.  
 Nawet (ách złoſć) domy/ wſi/ kłaſtory palili:  
 Obogdayſe ſie tácy zboyce nie rodzili.  
 Zaczynamy iákiey zapláty godna táka ſpráwa/  
 Boiac ſie/ niechćieli mieć rokow/ Seymu/ práwa.  
 Táki to/ gdy ſie żadze z rozumem niezgodza/  
 Spráwy náſe ná hák nas żátoſny náwodza.  
 Lecz to inż w Philozofſkich ſezupłych ſubtelnoſćiach/  
 Ciekich zoſtać. My mowmy o náſzych wolnoſćiach.  
 Wolnoſć ieſi/ żyć iák chćieć beſpiecznie w ſwym domu/  
 Oprocz Boga/ praw/ Sadow/ nie podleć nikomu:  
 Mieć wolny plác/ w bráterskim kole/ do mowienia  
 Náziezdziech ſpolnych/ niwczym nie ponieſć zelżenia.  
 Pátrzymyſ (pożne od mnieſzych) iák niewolnikámi  
 Bywamy/ gdy ſie ziązdy tráſia z Seymikámi:  
 Żechce Szláchćie worowác/ madry/ y cnotliwy.  
 Miliżćie/ pánie láſkawy/ rzeze Miłoſćiwy:  
 Ktożby ná proſby nie dáł? áno Pan pártarny  
 Znowu mowi: Miliż pártu: dobrze pánie pátny.



A tak dla możniejszego nie będzie wotował/

Bo on przyjechał żeby radził/ ow wotował:

Na sie na co oglądać/ owdzie ofuknion o/

Owdzie zaś lud orejny w sprawie postawion o:

Ow żeby dobrze radził/ myśli/ knował/ czytał/

Ow zaś/ o adwersarzu bedzieli tam/ pytał:

A tak iedni chcąc żeby w pokoju radzili/

Sięchali sie / a drudzy żeby sie takim bili.

Piękny rzad: ow co radzić gotow w cisy siebzie/

Bo komu milzeć kaza/ mowić ten nie będzie:

Abot jeśli sie mowić cokolwiek dostanie/

Tedy w ten czas/ gdy moźny rzeczec: Mowicie Panie

Mowitedy Pan: iakoż? Trzymam z Jegomością:

Wierze/ bo sie go zleknie z taką potrzebnością.

A w tym posłem Synowcą/ Deputatem Syna

Obierze: a rzeczec co/ nie wafsa to winą.

Otoż sprawa: iakoż ten wždy zachowa zdrowe -

Prawo / ktory ledwie wie co to jest kocowe?

Jaka sprawiedliwośćcia/ dekret będzie tuczył/

Gdy sie na cndzych dobrach/ sadzić będzie wezył?

O przekleta wolności: czymy nieżyjemy

Tak / iak sie komu widzi/ a nie iako chcemy?

Puścmyż to inż: a patrźmy iesliże chudebą

Szlachecka / tak iest wolna iak sie nam podoba?

Nie tak: bodo dzierzawy iesliże przyleże

Paną ztego/ inż pewnie że ia ten osięje:

Nie chceś przebac / a on też sumy nieodliczy /

A iednak kiedykolwiek tak cie wygraniczy /

Ze jeśli cie krzywdami cishać z niey nie złupi /

Tedy ia tak/ iak on chce/ nie iako ty / kupi:

Wszakże y to snadniey zniesć/ zwlaszcza co sie płaci/

Gdyż sie to / co mniey škodzi / z mnieyszym žalem traci:

Lecz to naćieżsa / gdy zleć od sobie rownego  
 Źnosi/ niewola srożsa / iármá pogańského :  
 Ażnosi/ choćiaż ważna nie będzie przyczyna/  
 Tylko tá/ że sie dłużney sumy wpmíná :  
 Patrzą Krzywoby/ Mścicieli Krzywob/ że za własne żyto/  
 Dobremu ( iáko mówia ) zlećowi dobító :  
 Wziawşy/ wiec máto ná tym / że iuż nie oddáie/  
 Máto że za tve własne/ sromotnie náłáie :  
 Máto że/ gdy go pozwieş / nie stánie pozwany :  
 Ale co więkşsa/ żeby nie był poćiągány/  
 Lubi zebrawşy / niezbożny/ ná dom cie náiedzie/  
 Ná zniszczenie chudoby/ hućráyştwa náwiedzie.  
 A żátym wynedziwşy wieş / plandruie ślepy/  
 przywraca wzrok komorze/ iesli zamek ślepy :  
 Wştyd pánienski/ od niecnót ná zelżywość dány/  
 Sam Szláchćic/ z domu swego wşięty/ poimány :  
 Korony niewolnikowi/ do tłuzy wsádzony/  
 W domu sobie rownego/ táńże przymuşony  
 Żeby długi / y práwá/ wyrzekł sie własnego/  
 A zapisem wczynił wárunek wşyskiego.  
 Wiec my wolni : odwróćte táka wolność Boże/  
 W domu własnym/ spokojnie ztowieć żyć nie może.  
 Wiec to wolność : niechże to inż wolnośćcia będzie :  
 Lecz rozboy/ łupież/ proşe/ w ktorym poćcie siedzie :  
 Tákich byto z poşrzedku cnotliwych wygłádzić/  
 Ná takie byto zbytki / te bunt y zásádzić :  
 Nie ná ludzie wielkich cnót/ y wielkiey godności/  
 A przeciwołó bráćiey swey / wielkiey przychylności.  
 Ná takie sie nam byto tárgáć okrucieńştwo/  
 Nie ná Káptanów Bożych/ święte dóştóieńştwo :  
 Nie ná tego / ktory iesť zwierzchnym poştáwiony  
 pásterzem/ áby sobie páśł lud/ powierzony :



Bo coś winien : to : że dał Pánu rozgrzeſzenie :  
 Otoż maćie : coſ/ czy nas miał o dozwolenie  
 Páſterz ná wyſſy pytać : poniewaſz mu dáne  
 Práwo zupełne/ práwo od Boga náſ wolane :  
 Żeby kluzent/ ktory mu dał Bog dla rozwory/  
 Otwarzał/ y nateżſe w ſumnieu zapory.  
 Bog dał/ á my mu mocy w małżeńſtwá złączeniu  
 Nie dáemy : nie dáymyſ w grzechách odpuszczeniu.  
 O wolnoſci zbeſtwione/ toć wiele zbiegáły/  
 A inżci ſie do Rzymu/ ná Rokos zlecháły ?  
 Obáczcie ſie/ obáczcie/ nedzni/ co czynicie :  
 Czy tey do Oycow Swietych/ godnoſci nie wiećie ?  
 Że Bog záwſe ieſt z námi/ Bog im roſtáznie/  
 Bog ſam ſumnienie ludzkie/ przez nich rozwiezuie ?  
 Swiádeczy to ſam/ gdy mówi : że po wſytkie láta  
 Jeſtem z wámi/ y bede/ do ſkończenia ſwiátá :  
 Toć tedy nie Káplaná/ áleſćie winili  
 Boga : pátrzcieſ/ iákoſmy cnote oſádnili  
 Ta wolnoſćia : Eyzgoymy záiatrzone ſádná :  
 Gdyż winić ſlugi Boże/ rzez bárzo ſtárádná :  
 Oni ieſz to Pániſtwo/ przy zdrowiu/ chowáia :  
 Oni od niego Boſkie gniewy/ odwracáia :  
 Oni ná ten czáſ/ Bogu wſilnie krepnia  
 Rece/ gdy do zemſzenia w gniewie ſie mócuia.  
 Pátrzmny / iáć ſie do pomſty won czáſ porywáá  
 Rećá Boga náſzego/ gdy ſobie wlatá  
 Cielcá/ roſpuſtá żydow przekletych/ we ztoćie :  
 A inż byt gotow plácić Bog / tákley niecnoćie.  
 Ale Káplán ( dſiwna rzez ) Páná táć wáſkiego  
 Zwiázal/ że rozwieſdz nie mogł ráć gniewu mſciwego :  
 Wola/ puſć mie ſlugo moy/ niech ſli ludzcie znáia  
 Boga/ niech ſie gniewem mym/ ztoſci nágradzáia :

Puść mie/ puść/ niech im według zaśluga ich za płace /  
 Puść/ niechay te złośliwe narody wytrące.  
 A Mojżesz co? Nie puszcze/ rączy z Książ żywota  
 Nie iuż wymaż/ niech nie zna nagrody ma cnota:  
 A iuż odpuść/ wystepk ten/ ludowi swemu:  
 Mnie/ mnie/ vmrzec/ niż wszytkim/ słusniey iest iednem u.  
 Ach niestetyś: iak wielki gniew/ Pánstiey strogości  
 pátał/ przeciwo rozpustney Żydowskiey wolności:  
 Coż przeciwo nášey? Ktora wolu wkorwiał  
 Żelazá/ á nie Cielcá ze ztorá wlatá?  
 O iak sie bárziciey ná nie/ do pomsty rozżarza?  
 Jak częściey słow/ od slug swych zwiázány/ powtarza?  
 Puśćcie mie/ puśćcie/ niechay te złości za płace  
 Niewdzięcznemu ludowi/ niechay go wytrące.  
 A oni co? Pánie náš/ iezeli nagrody  
 Gniwowi pomsta sukáś/ nam rączy żyć szkody:  
 Was/ gniew swoy nágródzić iac/ wymaż z Książ żywota:  
 Jesliż żywot/ z spraw dobrych/ zaśluzylá cnota:  
 A iuż odpuść/ te złości/ narodowi swemu.  
 Tam/ nam vmrzec/ słusniey/ niż ludowi wszytkiemu.  
 O gdyby tak Wyszczná/ wiernych sobie znála  
 Was/ o iakimby szczęściem hoynie za kwitá lá?  
 Ale my/ one mórzac/ vmrzec ze wszytkiemu/  
 A niżli sami dla niey/ nie szczęśni wolimy.  
 Wotusiny swa wolnozcia/ wolu wkorwáli:  
 Boże badź/ bysiny tego po nim nie wználi/  
 Czego niegdy Europá po swoim doznála/  
 Gdy go/ nie szczęśna/ ná swa zgube wykochála.  
 Zdat sie wot powierzechownie/ ná wszytkim ozdoby/  
 Bárziciey niżli do zguby/ do zysku podobny:  
 Wot křtátny/ wot nadobny/ zdráda nie grożacy/  
 Zgotá we wszytkim/ zdat sie wot/ pochlebniacy.



Czym Europá zwiedziona/ gdy inż wytuczyla/  
 Gdy go inż ná swoje zle/ nedzna wypieszcila:  
 Ali ia wziawszy ná sie/ wotek znorowiony/  
 Zaniośt precz od Wyeczyzny/ aż w zamorskie strony.  
 Trzebá sie zdrády chronić/ w tym co zstetu mító/  
 Strzeżmy sie/ gdyż Europe czásko omylito.  
 Strzeżmy sie/ gdyż tákiegoś/ wolnościá robie my  
 Wotu/ á iż sie táś/ zdrády nie widziemy.  
 Strzeżmy sie by nas tákże Wyeczyzny nie zbáwił/  
 A kárki náśe/ w iármio niewoley/ nie wpráwił.  
 Lácnoś (iákom powiedział) Mátke włásna ziemy/  
 Ale pierwey pytamy/ iáko ia strawiemy?  
 Pytamy Tereusá/ iáko smaczna bylá  
 Potrąwá/ gdy mu syná Prognés wvárzylá?  
 Jádł włásna krew/ nie wiedziáł że mu ná plácono  
 Jego śrogosć: aż kiedy przedén postáwiono  
 Míásto wetow synowská głowé: wnet zgorzkníáły  
 Potrąwy: wnet y wety zółcia sie wyláły.  
 Zátowál syná nedzny/ leż pozno zátowál/  
 Kiedy inż ciáło włásne/ w zóładku swym chowál.  
 Przed czásem/ słusná/ rzeczy swoie wpatrowáć/  
 Wpuściwszy/ nie rychto inż zguby zátowáć.  
 Włásnie ták wolnosć náśá/ tájac w sobie zdrády/  
 Z Wyeczyzny mátki náśey/ czyni nam obiády:  
 Nie iedzmyś tiey/ boiac sie żeby w niey nie bylá  
 Gorzkosć/ ktoraby śrogosć táká/ nám pláciłá:  
 Pomnimy/ że potrąwy zółcia sie nám stána/  
 Kiedy z wetow poznany/ mátké ostrádaná  
 Kiedy rzecze zły sásiád/ trapiác nas zálósćią.  
 Jádłes Mátke/ otożci stoi w gárdle kósćią.  
 Wytrebuymyś/ z Wyeczyzny háśło/ wytrebuymy/  
 A ná nieprzyiáciela grot twárdy hártuymy/

Wola nas kray pułnocny/ dotad śimnym zwalny/  
 Teraz ciepłym zwać może/ gdyż krewia/ jest zágrzany:  
 Krew Bráćiey násey grzeie niesześliwa ziemie:  
 Ciebie o pomste prosi/ cne Sármiáckie plemie:  
 Prosi gwałt postá twego/ y iármu podány  
 polak. Tám/ tám obroćmy lud ná sie zebrány  
 Mestwem sławy/ wolności cnoty/ sie chwyta ymy:  
 A rospuście po giebie/ przed škoda sma/ daymy.  
 Tak skoro wolność náse vgodzimy z cnotą/  
 Wyniknie szep spraw zacnych: začym rozga złota  
 Sława náša zátwitrnie/ á owoc doyrzáty  
 Tłiszac żelázny/ spráwi/ wiek/ złotem dostaty.

K O N I E C.





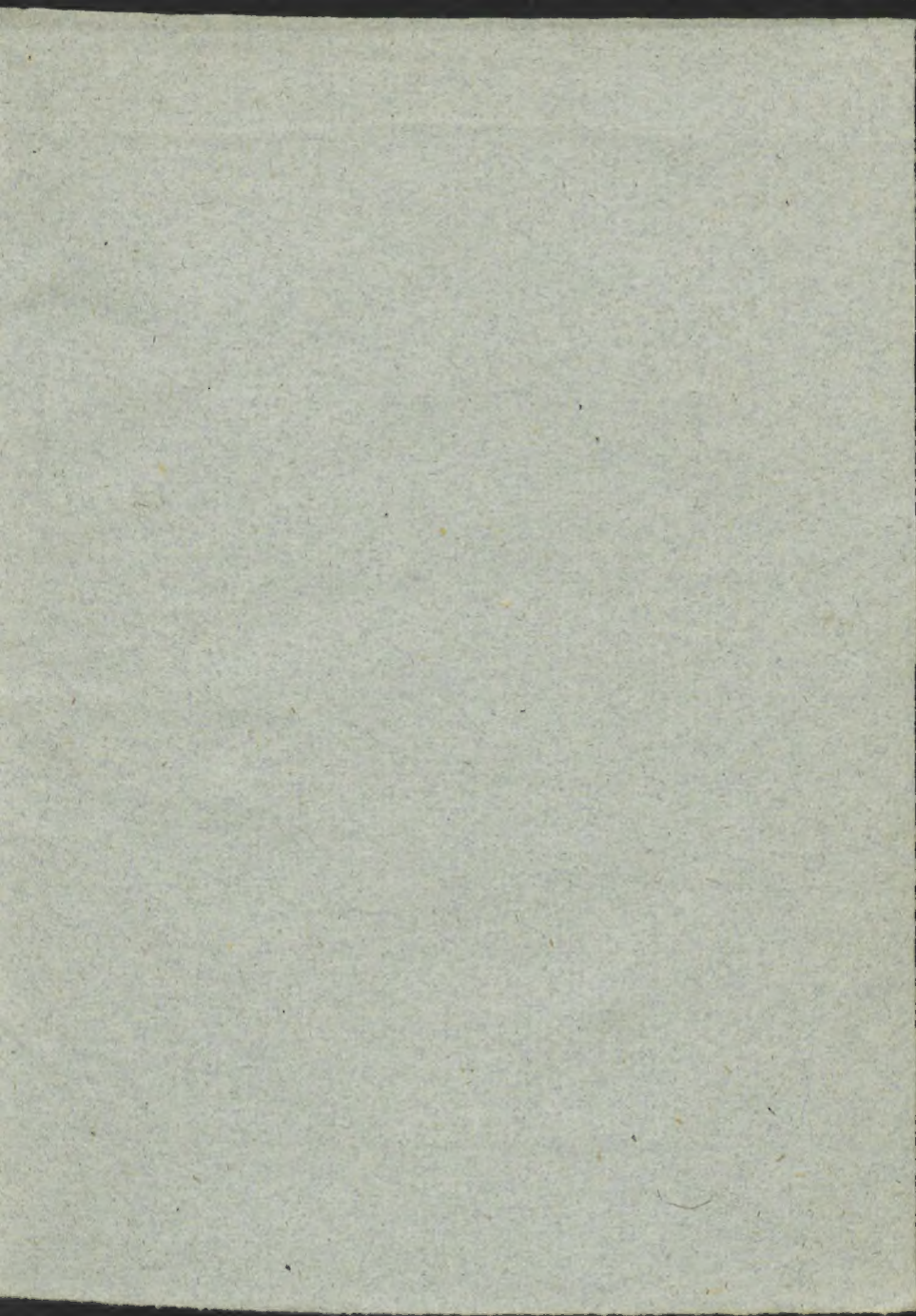
## Do Tłumacza

**W**szakem mowit Tłumaczu/ żeć bezpieczniey w domu  
 dostać byto/ niż siedzieć na języku konna:  
 Lecz ty mnie nie słuchając/ byleś wporczywy/  
 Mowiac: że mnie niepodka nie/ bom iest prawdziwy.  
 Atoż ci sie przed czasem ostato/ iakom ruszył:  
 Bo ledwie żeś co styrem od brzegu sie ruszył/  
 Wnet na cie/ tak wichrowym językiem powstano/  
 Heć też o mały wiosek żaglow nie zdrapano.  
 Bądź że inż ostrożniejszy trzymając sie stale  
 Prawdy: bo iak inaczej miałbyś zostać w całej  
 Niewiem: przy prawdzie wydzieś y zatopney szkody/  
 Gdyż ona iest/ iak żaba/ wota y z pod wody.  
 Żadać kroco: odpowiedz. Niebo prawda władnie/  
 Kto w nie pluie/ tąś śliną/ w iegossębs w pądnie.









1596



6421  
8



